

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobego (petit) po 8 centów. Za każde następne 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Różanej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 listopada.

We czwartek po raz trzeci **Testament Cezara Girodot**.

— Lekarze zabronili pani Hoffman występować w tym tygodniu w tak męczącej roli jak *Rognieda*, z obawy aby ból gardła nie pogorszył się i nie pociągnął za sobą dłuższej przerwy w występach tej artystki. Z tego powodu zapewne przed *Rogniedą* wystawioną będzie *Celina* Koziembrodzkiego odznaczona na konkursie i *Kawaler marcowy*.

— *Gazeta Narodowa* podaje obszerny i szczegółowy opis komicznej rewolucji teatralnej we Lwowie, która jeszcze nie jest ukończoną. Inne dzienniki lwowskie także pełne są wiadomości o tej kokoszej wojnie. Rzecz godna uwagi a charakteryzująca Lwów, że *Gaz. Narodowa* od dwóch dni rozpoczyna *przegląd polityczny* od biuletynów rewolucji teatralnej. Nareszcie artyści ogłosili drukiem akt *konfederacji* pod tytułem *W sprawie teatru lwowskiego*, który nadesłano naszym artystom. Niemogąc dla braku miejsca powtarzać obszernych opisów dzienników lwowskich, ani owego wiekopomnego dokumentu podpisanego przez wszystkich artystów lwowskich, odsyłamy czytelników do biuletynów *Gaz. Narodowej* i do aktu konfederacji, a tyle tylko powiedzieć możemy, że się nie znudzą. Wszystko to zabawniejsze od bardzo wielu przedstawień.

— *Klara Zigler* nie umarła w Monachium na suchoty gardła jak mylnie doniósł telegram, lecz właśnie szczęśliwie przeżyła operację.

— W niedzielę odbyła się próba czytana z *Zagrody Sobkowej*. Chóry uczą się jednocześnie śpiewów w tym dramacie.

— Dowiadujemy się że utalentowany artysta p. A. Grabowski, zamierza wykonać portret pani Hoffman. W tym celu przybyć ma w tych dniach do Krakowa wracając z Wiednia i Wenecji, gdzie bawił dłuższy czas i studiował wielkie wzory. W liście pisanym przez artystę, a który nam zakomunikowano czytamy: „to co teraz widziałem tu i w Wenecji dało mi wielką naukę; żałuję że dawniej przed dziesięciu laty nie mogłem widzieć tych rzeczy byłbym zapewne dziś już stał inaczej.“ Oby artyści nasi we wszelkich gałęziach sztuki, mogli się przejąć te i słowa i nabrać przekonania że w ich zawodzie

pierwszym warunkiem postępu, „jest studyowanie wielkich wzorów.“

— Kryzys teatralny, która wybuchła we Lwowie, ma swoją komiczną stronę, ale ma także i poważniejszą. Nieznając dokładnie stosunków i z daleka niepodobna nawet dobrze jej zrozumieć ani sobie z niej zdać sprawy. Jest ona specyficznie lwowska. O co idzie? Kto zwycięzca? Kto zwyciężony? Do tej chwili trudno powiedzieć. Niemożemy też wdawać się w merytoryczne ocenienie tych wypadków. To pewna jednak, że się zrobił nielada a pożałowania godny skandal, który jeżeli obcy podchwycą, słusznie uragać nam będą mogli, że nawet w takiej instytucji jak teatr, nie umiemy się sami rządzić. Z naszej strony powiemy tylko, że stworzono fatalny *precedens*, który przez długi czas może się dać uczuć teatrowi lwowskiemu, a może nawet uniemożliwić wszelką dyrekcyę, wszelkie kierownictwo, a więc i sam teatr. Nie wchodzimy dziś w to, która strona ma słuszość, która jest pokrzywdzoną, ale to pewna, że doprowadzono do użycia niebezpiecznego środka, który obrócić się może przeciw każdej Dyrekcyi, a przede wszystkim przeciw tym, którzy go użyli. Lwów wprowadził w stosunki teatralne *trom-tadryzm i konfederacyę*, a te dwa czynniki mogą się stać zabójczymi dla instytucji tak delikatnej i wątpliej jak teatr. Jeżeli zastanowimy się nad obecną kryzys, która łatwą była do przewidzenia, to znajdziemy główną jej przyczynę w postępowaniu *Rady fundacyi skarbkowskiej*, która zamiast myśleć o podniesieniu sceny, co zgodnymby było z duchem i przeznaczeniem fundacyi, starała się ją wyzyskać i postawiła ją w trudnych warunkach, a zamiast oddać ją w ręce człowieka fachowego, oddała ją w ręce fikcyjnego towarzystwa, a ostatecznie w ręce dyletantów, z nieokreślonymi atrybucjami. Nie wierzymy w powodzenie teatru rządzonego, przez stowarzyszenie i to jeszcze źle określone. Nie wierzymy w teatrze w kolegialne rządy. W teatrze bardziej jak gdzieindziej musi być rząd jednolity i silny; bo tam więcej jak gdzieindziej grozi zawsze anarchia. Drugą, główną zdaniem naszym, przyczyną zawikłań, stał się dualizm świeżo zaprowadzony w teatrze lwowskim na mocy którego, były dwa rządy. Niech zawierzą naszemu doświadczeniu, dualizm w teatrze, musi zawsze doprowadzić do walki i nie do uniji personalnej ale do katastrofy. Jest tu bowiem

w grze najsilniejsza namiętność ludzka — miłość własna. Dualizm w Zarządzie teatru wywoła ostatecznie antagonizm i głuchą lub ośmieszającą wojnę. Wszystko to powtarzaliśmy nie raz, widząc że *Rada fundacyi skarbkowskiej* na błędną wprowadza drogę sprawę sceny lwowskiej; lecz brano to za wyraz niechęci naszej Dyrekcyi, lub zazdrości i żalu, że nie otrzymała teatru lwowskiego, o który się nie starała i którego kierownictwa — jak to nie raz oświadczała, nigdy i w żadnymby wypadku się nie podjęła. Zaszło zaś zawikłanie wzmożnić tylko mogły to niewzruszone postanowienie.

— Ulubiony naszej publiczności artysta p. Eker, przychodzi już do zdrowia tak, że dziś może występować. P. Eker przez godną pochwałę gorliwość pomimo iż był chorym wystąpił w *Wesołych kobietach z Windsor*, w których w roli Cajuśa publiczność go tak głośno przyjmowała oklaskami, lecz właśnie tem wystąpieniem zaszkodził sobie w skutku czego rekonwalescencya przedłużyła się. Teraz kiedy reżyser naszej operetki przyszedł do zdrowia, operetka także ożywi się i stanie się czynną.

Ostatnie wiadomości.

Wedle doniesień dzienników lwowskich przedstawienia dramatu już się rozpoczęły, co wobec publiczności zamyka fatalną kryzys. Dramat prowizorycznie pozostał pod Dyrekcyą hr. Cetnera a opera pod Dyrekcyą hr. Łosia. *rien n'est change il n'y a qu'une borba de plus*. Przy tem artyści wytałi drugą do narodu odezwę *il n'ya que le premier pas qui coute*, w której ła kawie oświadczają iż nie żywią wcale nieprzyjaznych uczuć przeciw operze polskiej we Lwowie.

— W Warszawie wystawiono z wielkim powodzeniem *Otella*. Obsada w głównych rolach jest krakowska, to jest że role te grają artyści, którzy na naszej scenie pierwszy raz występowali w tym shakspearewskim dramacie *Otello* p. Leszczyński *Jago*, p. Rapački, *Desdemona* pani Modrzejewska.

Odbieramy w tej chwili następujący list.

Lwów 10 listopada

Prowizoryum trwa dalej, artyści uzyskali pozwolenie dawania przedstawień, pod idealną dyrekcyą hr. Cetnera, bo artyści grają teraz na swój *risque et perille*.

J. Kliszewski.

PORTRETY.

I.

Aleksander Dumas (syn).

(Dokończenie.)

Z powodu bliskich stosunków, jakie go łączyły z księżną Matyldą Demidów, kuzyną Napoleona, stał się częstym gościem u dworu, bywał nawet na poufnych wieczorkach cesarzowej Eugenii.

W r. 1870 i ojciec i syn uciekli z zagrożonego oblężeniem Paryża do Dieppe. Tutaj dnia 8 grudnia Dumas ojciec został pogrzebany. Zbierając przez lat 43 autorskiej działalności miliony majątku, nie zostawił po sobie ani grosza. Syn jego przezorniejszy, zbiera

pieniądze, wiedząc o zmienności losu. Jest on bardzo pracowitym pisarzem, gładzi i poprawia swoje sztuki często przez kilka tygodni. Przedmowa do zbiorowego wydania jego dzieł zawiera niektóre maksymy życiowe, które cechują tego człowieka.

„Przechadzaj się, mówi Dumas, przez dwie godziny codziennie, a śpij w nocy siedm godzin wstawaj skoro się tylko obudziłeś i idź do pracy zaraz po zerwaniu się z łóżka. Jedź tylko wówczas gdyś głodny, pij, gdy masz pragnienie, a zawsze powoli. Mów tylko wtedy, gdy musisz i nigdy więcej nad połowę tego o czem wiesz. Nie pisz, czego byś nie mógł podpisać, nie czyn, czego byś nie mógł opowiedzieć. Nie zapominaj, że inni rachują na ciebie, ale że ty nigdy na nich rachować nie możesz. Ceń pieniądze tylko tyle, ile one warte, są one dobrym sługą, ale złym panem.

Strzeż się kobiet do lat 20, unikaj ich, gdyś skończył 40. Przebaczaj, dla większej pewności wszystkim, nie miłuj dla nich zbytecznej nienawiści i nie śmiej się z nich zanadto. Myśl o śmierci dwa razy na dzień: zrana i wieczorem. Staraj się być skromnym, pożytecznym i swobodnym, a zanim Boga zaprzeczy, czekaj aż ci dowiedzą że go nie ma.“

Po wojnie Dumas napisał wiele patriotyczną broszurę, która niemałe wywarła wrażenie, oraz sztuki p. t. *Wizyta ślubna* i *Żona Klaudiusza*. W ostatnich tych utworach dramatycznych autor pozostaje wiernym dawnej swej manierze.



Nr. porządkowy 24.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 11^{go} Listopada 1873 r.

Komedia w 5 aktach oryginalnie prozą napisana przez Jana Aleksandra hr. Fredrę:

OBCE

ŻYWIŁY

OSOBY:

Jenerał Moranowski	— — —	Pan Rychter.	Jan Dymar	— — — —	Pan Terenkoczy.
Jan Paweł Moranowski, jego synowiec	— — — —	Pan Siennicki.	Baron de Fechtelman	— — — —	Pan Eker.
Ludmiła, żona Pana Pawła	— — — —	Pani Ekerowa.	Szmucer	— — — —	Pan Benda.
Helena, córka	— — — —	Pani Siennicka.	Pan Burbasiewicz, burmistrz sąsiedniego miasteczka	— — — —	Pan Błoński.
Pan Filon Drzymierski, wuj	— — — —	Pan Szymański.	Wisładlik, pisarz pokątny	— — — —	Pan Ładnowski.
Pan Michał Elski, brat	— — — —	Pan Roger.	Marcin, lokaj u Pana Pawła	— — — —	Pan Siedlecki.
Hrabia Leon Zoratyński	— — — —	Pan Wardzyński.			

Rzecz dzieje się na wsi u Pana Pawła Moranowskiego w pobliżu miasteczka powiatowego w r 1871.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa i pierwszego piętra **6** zhr. — Łoża drugiego piętra **4** zhr
Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** zhr. **50** cent. w następnych rzędach **1** zhr. — Krzesło w Łoży parterowej lub 1 piętra **2** zhr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych w dwóch rzędach **1** zhr. w następnych **80** cent., w dalszych **70** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godzinie siódmej.